

Położyć kres nielegalnym wycinkom

24 sierpnia 2022

Prowadzący w sondażach brazylijski kandydat na prezydenta Luiz Inácio Lula da Silva przyrzekł w poniedziałek, że rozprawi się z nielegalnym wyrębem drzew, który spustoszył region Amazonii i jego rdzennych mieszkańców podczas rządów skrajnie prawicowego prezydenta Jaira Bolsonaro. „Jeśli świat zechce pomóc, utrzymanie nawet jednego drzewa stojącego w Amazonii może być warte więcej niż jakakolwiek inwestycja. Nie trzeba wycinać ani jednego drzewa w amazońskim lesie deszczowym, by hodować bydło lub sadzić uprawy” – powiedział lewicowy faworyt międzynarodowym dziennikarzom.



Kandydat brazylijskiej Partii Robotniczej zapowiedział przy tym, że w wypadku jego wygranej w październikowych wyborach Brazylia zajmie się kwestią klimatu jak nigdy dotąd, gdyż jak to ujął „Chcemy być odpowiedzialni za utrzymanie klimatu”. Uwagi nastąpiły po kwietniowej obietnicy da Silvy, by zakończyć nielegalną wycinkę na ziemiach tubylczych i odwrócić skrajnie prawicową politykę Bolsonaro, którą wielu rdzennych mieszkańców i ich zwolennicy nazwali „ludobójczą”.

Luiz Inacio Lula da Silva już sprawował urząd prezydenta Brazylii w latach 2003-2011. Charyzmatyczny były przywódca związkowy jest postacią polaryzującą, ale wciąż uwielbianą przez większość brazylijskiej klasy robotniczej za wyprowadzenie milionów z biedy poprzez hojne programy pomocy społecznej. W 2017 roku został niesłusznie skazany za korupcję na 9,5 roku więzienia. W chwili skazania był liderem sondaży przed wyborami prezydenckimi zaplanowanymi na 2018 rok. 24 stycznia w roku wyborów prezydenckich sąd drugiej instancji podtrzymał wyrok skazujący, zwiększając karę do 12 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności. 8 kwietnia tego samego roku da Silva rozpoczął swoją odsiadkę. 8 marca 2021 roku sędzia Sądu Najwyższego Edson Fachin unieważnił wyroki skazujące Lule i orzekł, że wydział sądu w Kurytybie nie powinien być w ogóle prowadzić sprawy, dzięki czemu cieszący się ogromnym poparciem społecznym od wielu lat Lula wyszedł z więzienia, a obecnie prowadzi w sondażach ponad 12 punktową przewagę nad obecnym prezydentem, Jairem Bolsonaro.

Jeszcze w kwietniu Da Silva zobowiązał się również do utworzenia Ministerstwa Ludności Rdzennej, wyjaśniając, że „ktoś będzie musiał przejąć ministerstwo i nie będzie to taki biały człowiek jak ja, tylko Indianin”. W poniedziałek da Silva powiedział, że nowe ministerstwo przywróci normy i instytucje, które były niszczone przez Bolsonaro, sceptyka klimatycznego, który nazywał siebie „kapitanem piłą łańcuchową”.

Bolsonaro popiera serię usta, które jeśli zostaną uchwalone, pozwolą na dalszą wycinkę na ziemiach rdzennych mieszkańców, złagodzą ograniczenia dotyczące stosowania pestycydów i według przeciwników zaognią problem z nielegalnym pozyskiwaniem drewna. „Nielegalna wycinka drzew jest nowotworem trawiącym nasz kraj” – skomentowała Sônia Guajajara, kandydatka do Izby Deputowanych – reprezentująca Partię Socjalizm i Wolność (PSOL). „Zachęty Bolsonaro do nielegalnej wycinki zaostriżyły przemoc wobec rdzennej ludności” – dodała.

Prowadzący nielegalne wycinki są odpowiedzialni za częste – a czasem śmiertelne – ataki na rdzenną ludność i społeczności. Kwietniowe zobowiązanie Da Silvy zostało złożone zaledwie kilka dni po tym, jak co najmniej dwóch mężczyzn Yanomami sprzeciwiających się wycinaniu puszczy zostało zastrzelonych, a wielu innych zostało rannych z rąk prowadzących nielegalną wycinkę. Podczas swojego poniedziałkowego przemówienia da Silva potępił także „barbarzyńskie” czerwcowe morderstwa rdzennego eksperta Bruno Pereiry i brytyjskiego dziennikarza Dom Phillipsa, których nazwał „ofiarami masakry, barbarzyństwa, które nie powinno już mieć miejsca w Brazylii”.

Na początku tego miesiąca Brazylijczycy wyszli na ulice miast w całym kraju, aby bronić zagrożonej demokracji w swoim kraju w obliczu bezpodstawnych roszczeń o oszustwa i tego, co krytycy nazywają groźbami „zamachu” ze strony Bolsonaro, aby obalić wybory, jeśli nie wygra. „Trump również próbował uniknąć akceptacji wyniku. Próbowali szturmować Kapitol” – powiedział da Silva. „Ale musiał się wycofać i jestem pewien, że tutaj w Brazylii wynik wyborów zostanie zaakceptowany bez jakiegokolwiek przesłuchania”.

Autorstwo: JM

Zdjęcie: Pixabay.com (CC0)

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)